

RAFAŁ ŁĘTOCHA

**KONCEPCJE SPOŁECZNO-GOSPODARCZE
KSIĘDZA ANTONIEGO SZYMAŃSKIEGO**

Słowa kluczowe: Antoni Szymański, ekonomia, biografistyka

Keywords: Antoni Szymański, economy, biography

ABSTRAKT

Among the Catholic thinkers and social activists of the interwar period priest Antoni Szymański is for sure an exceptional figure. He can certainly be called the leader of the Catholic-social camp in the Second Polish Republic. This is justified not only given his rich literary work in this field, but also because of the numerous functions he performed at that time. He was at the head of the Social Council of the Primate of Poland, the Union of Polish Catholic Intelligentsia, and the Catholic University of Lublin. Over the years he was the chief-editor of „Prąd”, undoubtedly one of the most important Catholic periodicals of that period. In his socio-economic views, he consistently promoted the personalist position, opposing both capitalism based on individualism, and all sorts of collectivist conceptions.

Wśród licznych katolickich myślicieli i działaczy społecznych okresu międzywojennego ks. Antoni Szymański zajmuje niewątpliwie pozycję wyjątkową. Śmiało można nazwać go liderem obozu katolicko-społecznego w II Rzeczypospolitej. Upoważnia do tego nie tylko jego bogaty dorobek piśarski w tej dziedzinie, ale też liczne funkcje, które pełnił w tamtym czasie. Stał przecież na czele Rady Społecznej przy Prymasie Polski, Związku Polskiej

Inteligencji katolickiej, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, przez lata zawiadywał redakcją jednego z najważniejszych pism katolickich tamtego okresu, jakim bez wątpienia był „Prąd”, a na tym bynajmniej lista się nie kończy. Nie stworzył on co prawda jakichś wyjątkowo oryginalnych koncepcji, w dużej mierze jego dzieła stanowią swego rodzaju syntezę katolickiego nauczania w kwestiach społeczno-gospodarczych. Nie sposób jednak odmówić im wartości, były to prace pionierskie na naszym rynku wydawniczym, poruszające i syntetyzujące kwestie, które wcześniej nie doczekały się kompetentnego omówienia.

Ksiądz Antoni Szymański urodził się w miejscowości Praszka w powiecie wieluńskim 27 10 1881 r.¹ Po ukończeniu szkoły elementarnej w rodzinnym mieście podjął naukę w gimnazjum w Częstochowie, po zdaniu zaś matury wstąpił w 1900 r. do seminarium duchownego we Włocławku. Święcenia kapłańskie uzyskał w 1904 r., wkrótce po tym – pomimo sprzeciwu rosyjskich władz – udało mu się wyjechać na studia z zakresu filozofii i nauk społecznych na Katolickim Uniwersytecie w Lowanium. Przebywał tam pod przybranym nazwiskiem Antoni Hoffen, aby uniknąć represji ze strony władz, tak też podpisywał swoje pierwsze prace wydawane w języku francuskim. W Lowanium zetknął się z wybitnymi przedstawicielami katolickiej nauki społecznej i późniejszymi inicjatorami Unii Mechlińskiej – Marcelem Defourny’em i kard. Desiré-Josephem Mercierem. W październiku 1907 r. uzyskał tam stopień doktora filozofii na podstawie pracy napisanej pod kierunkiem Defourny’ego, a zatytułowanej *La démocratie chrétienne en France*, która trzy lata później wydana została w języku polskim². Po powrocie ze studiów został wikariuszem parafii kolegiackiej w Kaliszu, a następnie profesorem filozofii i nauk społecznych

¹ Informacje biograficzne na podstawie: C. Strzeszewski, *Śp. ks. Antoni Szymański*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1949; K. Rulka, *Pierwsze dziesięciolecie „Ateneum Kapłańskiego”*, [w:] *Ateneum Kapłańskie 1909–2009*, pod. red. K. Rulki, Włocławek 2009; Ks. Z. Pawlak, *Ks. Antoni Szymański – profesor Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku i redaktor „Ateneum Kapłańskiego”*, [w:] *Ksiądz Antoni Szymański (1881–1942). Rektor – uczyony – działacz społeczny*, pod red. ks. S. Fela, M. Wódki OFMConv, Lublin 2013; ks. E. Walewander, *Ksiądz Antoni Szymański i jego zasługi dla Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, [w:] tamże, G. Matuszkiewicz, *Szymański Antoni*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 50, Warszawa–Kraków 2014–2015.

² A. Szymański, *Poglądy demokracji chrześcijańskiej we Francji 1892–1907*, Poznań 1910.

w seminarium duchowym we Włocławku. Z Włocławkiem związany był przez następne 10 lat, do 1918 r. W miejscowym seminarium prowadził w tym okresie zajęcia z logiki, socjologii, zasad wiary, pedagogiki i dydaktyki oraz prawa cywilnego. W 1909 r. z inicjatywy ks. Idziego Radziszewskiego powołano we Włocławku pismo „Ateneum Kapłańskie”, którego redaktorem został ks. Szymański, funkcję tę pełnił do 1918 r. Za sprawą osobistych zainteresowań redaktora poczesne miejsce na łamach pisma od początku zajmowała problematyka społeczna. Z jego też inicjatywy powołano do życia w 1917 r. serię wydawniczą pod nazwą Biblioteka „Ateneum Kapłańskiego”. W latach tych opublikował na łamach kierowanego przez siebie pisma ok. 60 artykułów i dużą ilość recenzji, not oraz sprawozdań. Z dorobku pisarskiego ks. Szymańskiego, wydanego w tamtym okresie, wymienić trzeba koniecznie trzy książki: *Katolicyzm socjalny we Francji*, *Studia i szkice społeczne* oraz pierwszą edycję *Zagadnień społecznych*³. W 1918 r. przyjął on propozycję rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (KUL), ks. Idziego Radziszewskiego i przeniósł się na tę powołaną właśnie do życia placówkę naukową. Prowadził tam wykłady z zakresu polityki społecznej i ekonomicznej, socjologii, etyki oraz historii katolicyzmu społecznego na Wydziale Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych, Wydziale Prawa Kanonicznego oraz Wydziale Nauk Humanistycznych. W 1919 r. uzyskał veniam legendi (habilitację) z nauk społecznych na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. W roku akademickim 1920–1921 pełnił obowiązki dziekana Wydziału Prawa Kanonicznego i Nauk Moralnych, w latach 1931–1933 był natomiast dziekanem Wydziału Nauk Społeczno-Ekonomicznych, od 1922 do 1926 sprawował również funkcję wicerektora KUL. Od 1930 r. pełnił obowiązki opiekuna Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”. Z jego inicjatywy odbywały się począwszy od 1922 r. rokrocznie tzw. Tygodnie Społeczne na wzór francuskich Semaines sociales, uruchomionych w 1904 r. przez Mariusa Gonina i Adéodata Boissarda. Do 1933 r. tradycyjnie były one organizowane w Lublinie, w 1934 r. – w związku z nowymi przepisami państwowymi ograniczającymi wolność akademicką – nie odbyły się, a kolejną ich edycję przeniesiono do Krakowa w 1935 r. Eksperyment ten okazał się na tyle udany, iż kolejne Tygodnie Społeczne zorganizowano we

³ Tenże, *Katolicyzm socjalny we Francji*, Włocławek 1911; tenże, *Studia i szkice społeczne*, Warszawa 1913; tenże, *Zagadnienia społeczne*, Włocławek 1916.

Lwowie i w Wilnie, ostatnie dwa wróciły jednak ponownie do Lublina⁴. Kierował też Związkiem Seniorów „Odrodzenie”, powołanym do życia w 1926 r. w Warszawie, który następnie został przemianowany w Związek Polskiej Inteligencji katolickiej „Odrodzenie”, a wreszcie w 1931 r. na Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej, którego został prezesem. Organem prasowym Związku od 1929 r. był miesięcznik „Prąd”, którego redaktorem został wówczas ks. Szymański. W 1928 r. założył on w Lublinie Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej, prowadzące działalność wydawniczą (m.in. przeznaczony dla robotników miesięcznik „Front Pracy”) oraz udzielające stypendiów naukowych i zapomóg. W 1933 r. został członkiem tzw. Unii Mechlińskiej, wł. Union Internationale d'Etudes Sociales *de Malines*, powołanej w 1920 r. z inicjatywy wspominanych już Marcela Defourny'ego i kard. Desiré-Josepha Merciera; obok niego w okresie międzywojennym spośród Polaków jej członkami byli: Ludwik Górski, Czesław Strzeszewski i Henryk Dembiński⁵. W tym samym roku 7 XII został wybrany rektorem KUL, ponownie zaś w 1936 r. Dzięki jego staraniom uczelnia ta na mocy Ustawy Sejmu RP z 9 IV 1938 r. otrzymała prawo przysługujące uczelniom państwowym do nadawania wszystkich stopni naukowych na wszystkich wydziałach. W 1934 r. z inicjatywy Prymasa Polski ks. Augusta kard. Hłonda oraz na życzenie papieża Piusa XI powołana została do życia Rada Społeczna przy Prymasie Polski, której głównym celem miało być popularyzowanie programu zawartego w encyklice *Quadragesimo anno* Piusa XI. Jej prezesem został ks. Antoni Szymański, w skład jej wchodziłi w następnych latach natomiast luminarze katolickiej myśli i działalności społecznej w Polsce, m.in.: Leopold Caro, Ludwik Górski, bp. Teodor Kubina, ks. Aleksander Wóycicki, ks. Jan Piwowarczyk, Czesław Strzeszewski, ks. Stefan Wyszyński⁶. Po wkroczeniu 18 IX 1939 r. do Lublina armii niemieckiej ks. Szymański wraz z innymi profesorami KUL został aresztowany i osadzony na lubelskim Zamku, następnie przebywał w areszcie domowym. Usiłował or-

⁴ K. Turowski, „Odrodzenie”. *Historia Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej*, Warszawa 1987, ss. 249–255.

⁵ J. Majka, *Katolicka nauka społeczna. Studium historyczno-doktrynalne*, Rzym 1986, s. 283.

⁶ C. Strzeszewski, *Ośrodki katolickiej myśli społecznej*, [w:] *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832–1939*, pod red. C. Strzeszewskiego, R. Bendera, K. Turowskiego, Warszawa 1981, s. 402.

ganizować tajne nauczanie dla studentów KUL oraz pomoc dla pracowników i ich rodzin. Od grudnia 1940 r. zamieszkał w Bełżycach, gdzie pełnił obowiązki wikariusza. Tam zmarł 9 X 1942 r., został pochowany na miejscowym cmentarzu. Po wojnie ciało jego ekshumowano i przeniesiono do grobowca Radziszewskich w Lublinie.

W swoich poglądach społeczno-gospodarczych czy też szerzej filozofii przez siebie głoszonej ks. Szymański stał twardo na stanowisku personalistycznym⁷, przeciwstawiając się zarówno indywidualizmowi, jak i kolektywizmowi. Ten pierwszy jego zdaniem swoje źródło ma już w średniowiecznym nominalizmie, jednakże do ekstremum rozwinięty został w epoce Oświecenia, zdobywając wkrótce wręcz monopolistyczną pozycję jako stanowisko mające charakter wręcz dowiedziony naukowo. Również i katolicyzm społeczny zainfekowany został tego rodzaju myśleniem, czego wyrazem były przede wszystkim różne nurty tzw. liberalizmu katolickiego, szczególnie dobrze rozwijające się na terenie Francji. Cechą charakterystyczną ujęcia indywidualistycznego jest postrzeganie jednostki jako jedynej właściwej rzeczywistości oraz miary wszelkich zjawisk społeczno-gospodarczych, uznanie społeczeństwa czy grup społecznych za zjawiska wyłącznie ilościowe, powstające na mocy umowy społecznej (państwo) lub prywatnej (rodzina). Skoro zaś społeczeństwo nie stanowi całości organicznej, nie może być mowy o istnieniu jakiegoś dobra ponadjednostkowego (powszechnego, zawodowego). Jeśli nawet pojęcie dobra wspólnego jest używane, stanowi ono jedynie pewien zabieg leksykalny czy metaforę na oznaczenie po prostu dobra jak największej ilości ludzi. Druga konsekwencja liberalizmu to wyrosłe na nim przekonanie o samorodności instytucji gospodarczych, samorodnej harmonii interesów powstającej na skutek uzgodnienia jednostkowych egoizmów oraz podobnej harmonii w stosunkach pracy. Tymczasem, jak pisał ks. Szymanski, co prawda istnieją określone prawa ekonomiczne, „...jednak nie posiadają bezwzględności praw przyrodniczych. Można wpływać na ich przebieg, można korygować ich działanie. Tak np. prawo podaży i popytu wpływa na cenę towarów i pracy, ale można przez świadomą interwencję władz publicznych, organizacji lub opinii utrzymać płacę i cenę na pewnym poziomie, który nie przynosi strat, nie sprzeciwia się prawu korzyści

⁷ Na temat personalistycznej orientacji myśli ks. Antoniego Szymańskiego zob. Z. Szczęsny, *Personalistyczna filozofia społeczna Antoniego Szymańskiego*, Olsztyn 2005.

gospodarczej, ale uniemożliwia pokrzywdzenie jednej lub drugiej strony. (...) Społeczeństwo i gospodarstwo nie są stworem przyrody, na którą rozum i wola nie mają wpływu; nie są mechanizmem, który działa automatycznie. Są uporządkowanym zespołem działalności ludzkiej na podłożu warunków przyrodzonych”⁸. Wedle stojącego na gruncie indywidualistycznym liberalizmu bieda robotnika w ustroju kapitalistycznym w każdym wypadku wynika z jego niedostatecznych starań, lenistwa, rozrzutności itp., nigdy zaś z uwarunkowań systemowych, dlatego że ustrój gospodarczy jest wadliwie zbudowany. To ostatnie przekonanie bowiem zaprzeczałoby centralnemu mitowi liberalizmu na temat samorodnej harmonii stosunków gospodarczych. To też ma wskazywać na niepodważalność i całkowitą niezależność od innych sfer życia tzw. praw ekonomicznych, które rządzą rzeczywistością gospodarczą. Tym samym zaś absolutną autonomię ekonomii jako nauki. Ksiądz Szymański, nie zaprzeczając rzecz jasna odrębności i samoistności ekonomii, sprzeciwiał się zdecydowanie jej separacji od etyki, wskazując, iż co prawda stanowią one odrębne dziedziny nauki, jednakże zachodzą pomiędzy nimi związki choćby z tego powodu, iż obydwie mają wspólny przedmiot materialny, tj. działalność ludzką⁹. Tymczasem jednak przedstawiciele szkoły liberalnej, odrzucając tego rodzaju roszczenia, wskazywali, iż jest to po prostu niemożliwe z tego powodu, iż ekonomia rządzi się swoimi prawami, analogicznymi do praw fizycznych czy matematycznych, porządek gospodarczy czy instytucje o tym charakterze powstają bowiem samorzutnie, nie na skutek jakichś ludzkich planów czy przedsięwzięć, ale w sposób naturalny i samoistny. Z tego wypływał więc wniosek, iż należy po prostu pozostawić wszystko własnemu biegowi, jak najmniej się wtrącać w tę sferę, jak najmniej regulować owe procesy, a ta naturalna homeostaza samorzutnie zostanie stworzona czy przywrócona. W tej perspektywie wszelkie więc niedomagania życia gospodarczego wynikałyby jedynie z niedoskonałości „czynnika ludzkiego”. Dla ks. Szymańskiego stanowisko tego rodzaju wynikało z nierozróżniania dwóch determinizmów: przyrodniczego i społecznego. O ile w przypadku tego pierwszego mamy do czynienia ze ścisłymi prawidłowościami i powtarzalnością, o tyle w przypadku drugiego już taka precyzja nie zachodzi, „w nim termin »ściśle« zastępuje się terminem

⁸ A. Szymański, *Zagadnienia społeczne*, wydanie III przerobione, Lublin 1939, ss. 16–17.

⁹ Tenże, *Ekonomika i etyka*, Lublin 1936, s. 9.

»około«, »mniej więcej«, »ut in pluribus«, jak mówił św. Tomasz. A to dlatego, że czynności ludzkie nie są zdeterminowane, lecz wolne, jak to uzasadnia psychologia racjonalna”¹⁰. Powtarzalność z którą mamy do czynienia w ludzkich działaniach i zachowaniach, w rzeczywistości społecznej, wynika z różnych względów, są to pewne ludzkie przyzwyczajania, skłonność człowieka do naśladownictwa, kierowanie się podobnymi pobudkami, pewnie też określona, zbliżona struktura psychofizyczna każdej istoty ludzkiej. Na tej podstawie można ustalić pewne prawa społeczne, nie mają one jednak tej deterministycznej mocy obowiązywania, jaka istnieje w świecie przyrody, gdzie po prostu inny przebieg zjawisk jest wykluczony. Konieczność w nich zawarta jest więc „...względna, dostateczna jednak do tego, żeby ją można było ująć w prawo”¹¹. Nauka empiryczna, jaką jest ekonomia, bada tę rzeczywistość taką, jaka ona jest i może się zdarzyć, że stwierdzi istnienie jakiegoś prawa niemoralnego. Ksiądz Szymański jako przykład podaje prawo wyzysku robotnika i konsumenta przez ceny monopolistyczne. Jednakże jest to prawo empiryczne, mówiące jak jest, a nie jak być powinno, kiedy „...ekonomista stwierdzi istnienie takiego prawa, jego natężenie, jego źródła i następstwa, moralista i polityk gospodarczy wyda o nim sąd. Ekonomista przekroczyłby granice swej nauki, gdyby prawo empiryczne uznał za normatywne. (...) Takie ekonomiczne prawa, które stwierdzają jakąś ewolucję niemoralną, nie są w gruncie rzeczy prawami ekonomicznymi, są wyrazem upadku i zboczenia, a nie zdrowego stanu gospodarstwa społecznego”¹². Oczywiście ekonomia ma wymiar również teoretyczny, nie tylko empiryczny, w wydaniu liberalnym, zdaniem ks. Szymańskiego nie jest ona jednak czysto teoretycznym ujęciem życia gospodarczego, stanowi bowiem również politykę gospodarczą i społeczną. Prawa, które formułuje, traktuje zaś jako normatywne, mające wręcz status praw przyrodzonych. „Co więcej wiele swoich teorii i praw oparła na błędnych założeniach filozoficzno-społecznych, jak indywidualizm, hedonizm. To było przyczyną, dlaczego, mimo wielu zasług naukowych, wyrzuciła tyle złego w życiu gospodarczym, np. poprzez wyeliminowanie etyki z polityki ekonomicznej i społecznej, (...) przez uprawnienie nieograniczonego panowania prawa podaży i popytu, wolności gospodarczej itp. Inaczej można to przedstawić w ten sposób, że

¹⁰ Tamże, ss. 50–51.

¹¹ Tamże, s. 52.

¹² Tamże, ss. 53–54.

ekonomia liberalna składa się z dwóch części: poszczególnych teorii ekonomicznych jako wyrazu rzeczywistości gospodarczej, i z teorii światopoglądowych, zgodnie z którymi pragnie urobić życie gospodarcze¹³. Taką teorią światopoglądową jest uznanie wolności gospodarowania za nienaruszalną, naturalną, absolutną zasadę kierowniczą całego porządku gospodarczego. Czym innym bowiem, jak słusznie zauważa ks. Szymański, jest badanie wolności gospodarczej i tego, jak wpływa ona na podział dochodu społecznego, tworzenie monopolu, kształtowanie się płac, wzrost bogactwa narodowego, a czym innym jest wskazywanie na nią jako nienaruszalny fundament. Czym innym też jest badanie roli zysku w pobudzaniu człowieka do zwiększenia swej aktywności, poprawy statusu materialnego, a czym innym arbitralne stwierdzenie, że zasada jednostkowego interesu rządzi wszystkimi ludzkimi zachowaniami. Teoria spiżowego prawa płacy Davida Ricardo nie dlatego więc była błędna, iż wskazywała na pewne prawidłowości, z którymi mieliśmy do czynienia w czasach rozwijającego się kapitalizmu, ale ponieważ została uznana przez niego za coś nienaruszalnego, zasadę, której nie sposób zmienić, trzeba więc biernie się jej podporządkować. Ekonomia teoretyczna jest więc – zdaniem ks. Szymańskiego – niezależna od etyki, ale nie w sposób bezwzględny; stwierdzał on, że co prawda etyka nie wpływa w sposób pozytywny na ekonomię, tzn. nie zakreśla jej obszaru zainteresowania, nie daje jej pojęć czy założeń metodologicznych, ale wpływa w sposób negatywny. „Dlatego że ekonomika teoretyczna nie przestaje być nauką o działalności ludzkiej, która zawsze, we wszystkich dziedzinach podlega etyce, oraz dlatego że ekonomika teoretyczna jest częścią ekonomiki, która w swej istocie jest nauką praktyczną”¹⁴. Tym bardziej więc polityka ekonomiczna, a w jeszcze większym stopniu polityka społeczna, muszą mieć wzgląd na wymagania etyczne i powinny podlegać w pewnym stopniu, rzecz jasna nie całkowicie (tutaj można zastosować powiedzenie, iż dobrymi chęciami jest piekło wybrukowane), wymogom moralnym. Nie wystarczy sama zasada moralna, aby prowadzić politykę gospodarczą, konieczna jest znajomość mechanizmów życia gospodarczego, ponieważ najsłabsze pobudki mogą prowadzić do katastrofalnych skutków, również jednak ignorowanie wskazówek moralnych jest całkowicie nie do przyjęcia.

¹³ Tamże, ss. 56–57.

¹⁴ Tamże, s. 72.

Ufundowany na indywidualizmie ustroj gospodarczy – zdaniem ks. Szymańskiego – jest dla katolików nie do zaakceptowania, stąd „z radością witają oni każdą prawdziwą lub mniemaną oznakę rozkładu tego ustroju, do walki z nim nawołują wszystkich”¹⁵. Nie znaczy to jednak, aby stanowił on rodzaj zła absolutnego, posiada on pewne zalety: wyzwala pracowitość, przedsiębiorczość, kreatywność, stymuluje rozwój życia gospodarczego, a tym samym i bogactwa, dzięki któremu można finansować choćby program polityki społecznej. Piszząc o wadach gospodarki kapitalistycznej, wskazywał on na „...trafiające się od czasu do czasu kryzysy, nieraz ciężkie; wadliwy rozdział dochodu społecznego, wielkie bogactwo obok wielkiej biedy; uzależnienie produkcji od zysku, zwłaszcza od interesu finansjery; przewagę kapitału nad pracą; gospodarczą bezdomność i sproletaryzowanie pracobiorców; dobre warunki dla walki klasowej”¹⁶.

Ostatni z wymienionych punktów naprowadza nas na kolejne zagadnienie, a mianowicie stosunek do kolektywizmu. Bezpardonowa krytyka indywidualizmu i ufundowanego na nim ustroju gospodarczego nie oznaczała bowiem akceptowania przez ks. Szymańskiego rozwiązań przeciwnych, lansowanych przez kierunki kolektywistyczne, na czele z marksizmem. Kolektywizm w każdej postaci, jego zdaniem, depersonalizuje osobę ludzką, która przestaje żyć w tego rodzaju ustroju własnym życiem, stając się jedynie częścią kolektywu. Stawia się tutaj na pierwszym miejscu zbiorowość mającą „własne życie, własne prawa istnienia i działania”¹⁷, jednostka zaś żyje jedynie przez zbiorowość i dla zbiorowości. Konsekwencją zaś tego jest totalizm i dyktatura. Z owym pochłanianiem jednostki przez zbiorowość mamy do czynienia nie tylko w przypadku komunizmu, którego krytyce ks. Szymański poświęcił szereg prac¹⁸, ale i faszyzmu oraz narodowego socjalizmu. Obydwa te kierunki powstały jako reakcja na liberalizm oraz socjalizm i obydwaj, jak pisał Szymański, „...uległy wpływom socjalizmu, oba też wiele zawdzięczają poglądom katolickich pisarzy”¹⁹. Akcentowanie wpływów katolickich pisarzy na kształtowa-

¹⁵ Tenże, *Katolicyzm socjalny...*, s. 18.

¹⁶ Tenże, *Zagadnienia...*, s. 157.

¹⁷ Tamże, s. 20.

¹⁸ Zob. np. tenże, *Bolszewizm jako prąd kulturalny i cywilizacyjny*, [w:] *Kultura i cywilizacja*, Lublin 1937; tenże, *Gospodarstwo socjalistyczne w Sowietach*, [w:] *Bolszewizm. Praca zbiorowa*, Lublin 1938.

¹⁹ Tenże, *Zagadnienia...*, s. 35.

nie się faszyzmu i narodowego socjalizmu jawi się jako dość zaskakujące, zwłaszcza u duchownego katolickiego i jednocześnie zdecydowanego wroga i krytyka obydwu wspomnianych doktryn i ustrojów. Szymańskiemu, jak się wydaje (nie pisał bowiem tego wprost), chodzi o takie elementy faszyzmu i narodowego socjalizmu, jak: odrzucenie walki klas, solidaryzm, akcentowanie społecznego charakteru własności i pracy czy korporacjonizm²⁰. W każdej jednak z tych kwestii koncepcje te idą krok dalej niż katolicyzm, nadmiernie akcentując moment społeczny, a jednocześnie osłabiając ten prywatny, jednostkowy. W związku z tym są nie do przyjęcia z personalistycznego punktu widzenia, przy którym ks. Szymański twardo obstawał. Właśnie personalizm stanowić ma jego zdaniem koncepcję, która przezwycięża antynomię indywidualizmu i kolektywizmu, harmonizuje i uzgadnia te elementy, które w tych stanowiskach są wartościowe, odrzucając przy tym zdecydowanie pewne charakterystyczne dla nich przerosty, tzn. skrajne czy jednostronne interpretacje określonych idei i wartości konstytutywnych dla podejścia indywidualistycznego bądź kolektywistycznego. W świetle stanowiska personalistycznego człowiek jest całkowitą rzeczywistością i miarą wartości, w związku z tym nie może być pojmowany jako środek służący realizacji innych, nawet najbardziej szczytnych celów, jednakże nie jest samowystarczalny, nie może żyć ani rozwijać się w odosobnieniu. Bez grupy społecznej nie jest on w stanie ani normalnie funkcjonować, ani się doskonalić. Społeczeństwo zaś nie ma charakteru wyłącznie ilościowego, jak chce tego liberalizm, lecz jakościowy, jest „zorganizowaną całością, która przenika pewien porządek moralny, prawny, ekonomiczny. Ale nie jest substancją, nie ma własnego indywidualnego rozumu i woli, istnieje i działa jako funkcja ludzi”²¹. Nie składa się też wyłącznie z jednostek, ale i mniejszych grup jak rodzina, stan zawodowy, dobrowolne zrzeszenia, stanowiąc, wedle formuły ukutej przez Akwinatę, jedność powstałą z dobrego złożenia wielości²². Ponieważ jednak istnieje rzeczywiście to również istnieje dobro powszechne, różne od sumy dóbr indywidualnych, choć będące warunkiem ich istnienia i pomyślności, które winno być przedmiotem troski władzy, zwłaszcza tej państwowej. Skoro człowiek jest istotą społeczną i poza grupą nie może w pełni stać się człowiekiem, ma więc obowiązek w swo-

²⁰ Tamże, ss. 37–38.

²¹ Tamże, s. 8.

²² Tenże, *Korporacjonizm*, „Prąd” 1938, t. 36, s. 202–203.

im działaniu dbać o dobro powszechne, a nawet poświęcać w niektórych sytuacjach dla niego swoje własne dobro. Idea chrześcijańskiego ustroju gospodarczego, którą propagował ks. Szymański, miała być właśnie oparta na zasadach personalistycznych. Ustrój chrześcijański rozumiał on bardzo szeroko i w zasadzie negatywnie, nie chodziło tutaj bowiem o określone rozwiązania techniczne, które miały być charakterystyczne dla niego, ale po prostu o zgodność z katolickim nauczaniem. W związku z tym za chrześcijański można uznać jego zdaniem każdy ustrój, o ile nie sprzeciwia się on katolickiej nauce i realizuje zasady jej moralności²³. Stopień chrześcijańskości ustroju może być różny, może on też doskonalić się pod tym względem: „tak np. w ustroju poddaństwa można zachować zasadnicze prawa człowieka, ale doskonalszym jest system najemnictwa, a od tego system współpracy”²⁴. Naczelną dyrektywą, którą wysuwał ks. Szymański, jeżeli chodzi o urządzenie stosunków społeczno-gospodarczych w duchu chrześcijańskim, jest umiar. Szkodliwy wedle niego jest zarówno nadmierny konserwatyzm, chcący za wszelką cenę zachować stan istniejący i wzdragający się przed jakimikolwiek zmianami, jak i radykalizm, usiłujący zmieniać rzeczywistość w sposób gwałtowny, nie licząc się z kosztami, jakie tego rodzaju przewroty mogą za sobą pociągnąć. Aby uniknąć pułapek konserwatyzmu i radykalizmu, należy jego zdaniem „a) wyrabiać w sobie wrażliwość na sprawiedliwość i miłość. Dobrobyt i spokój nie powinien zasłaniać biedy i nieszczęść ani doprowadzać do przekonania, że biedny i nieszczęśliwy to winowajca, człowiek prawie bez czci i sumienia (...); b) poznać zasady, principiis obsta, i znać się gruntownie na tych instytucjach i przejawach, które się chce reformować; c) zachować rozumny krytycyzm wobec istniejących urzędów, a przede wszystkim względem wszelkich nowinek i gwałtownych prądów. Ani zasadnicza negacja, ani lecenie na oślepienie, ale zbadanie i rozsądek. Roztropność jest wielką cnotą; d) pamiętać, że reforma zawsze zaczyna się od odnowienia psychiki ludzkiej, że sama zmiana warunków zewnętrznych niewiele znaczy, że raju na ziemi nigdy nie będzie, że bogactwo nie stanowi o szczęściu; e) przejąć się tą zasadą, że wiedza, władza ma być służbą prawdzie i bliźnim, a nie sobie”²⁵. Tego rodzaju ustrojem, odpowiadającym zasadom chrześcijańskim, miał być propagowany przez ks. Szymańskiego korporacyj-

²³ Tenże, *Zagadnienia...*, s. 148.

²⁴ Tamże, s. 149.

²⁵ Tamże, s. 151.

nizm. Podkreślał on wyraźnie, iż korporacjonizm jest przede wszystkim ustrojem społecznym, stanowi on wyraz personalistycznego poglądu na budowę społeczeństwa, w związku z tym jest nie do pogodzenia z ustrojem gospodarczym opartym na filozofii indywidualistycznej czy kolektywistycznej. Korporacjonizm za punkt wyjścia przyjmował pogląd o konieczności odpowiedniej organizacji życia społecznego w oparciu o kryterium pracy, należyte współdziałanie stanów zawodowych, będących grupami naturalnymi powstałymi podług podobieństwa lub tożsamości wykonywanej profesji. Podobieństwo pracy tworzy bowiem pomiędzy ludźmi specjalne stosunki, wyodrębnia ich pod pewnymi względami od reszty społeczeństwa, „...stwarza podobieństwo psychiki i zwyczajów, nawet języka; powoduje odrębność interesów wobec innych grup pracy, a zarazem pewną rozbieżność obok tożsamości wewnątrz własnej grupy. (...) Tak powstaje naturalne ugrupowanie, którego podstawą jest tożsamość lub podobieństwo wykonywanej pracy”²⁶. Przynależność do niego miałyby mieć charakter powszechny i przymusowy, należałoby do niego wszyscy wykonujący ten sam zawód, tak pracodawcy, jak i pracownicy. Obligatoryjność ta jednak nie oznacza nierozrwalnego powiązania z zawodem, jak to miało miejsce w okresie Średniowiecza. Każdy człowiek musi mieć, oczywiście, swobodę wykonywania takiego czy innego zawodu oraz jego zmiany, ale tak długo, jak wykonuje określoną profesję, jest członkiem jej prawnej organizacji i podlega rozporządzeniom emitowanym przez władze korporacyjne. Tak jak przymusowa organizacja stanu zawodowego nie znosi wolności wyboru zawodu, tak samo nie usuwa swobody stowarzyszeniowej. Prawo zrzeszania się przypada bowiem w udziale człowiekowi na mocy prawa przyrodzonego. Korporacja jest przejawem tego prawa i nie może krępować innych form organizowania się, ma ona na celu wspólne sprawy całego zawodu i specyficzne poszczególnych grup, o ile wiążą się one z duchem zawodu²⁷. Uznawał on w związku z tym, idąc za Piusem XI i encykliką *Quadragesimo anno*, potrzebę funkcjonowania odrębnych organizacji pracodawców i pracowników, podkreślając, że trudno sobie wyobrazić, aby korporacje mogły w trakcie obrad załatwić w swoim gronie wszystkie sprawy, które będą przedmiotem ich kompetencji. Albowiem mimo tego, że wspólnota funkcji społecznej, jaką jest zawód,

²⁶ Tenże, *Korporacjonizm*, s. 203.

²⁷ Tamże, s. 205.

wiąże ze sobą wszystkich, którzy w danym zawodzie pracują, to jednak istnieją odrębne interesy pracodawców i pracobiorców, a każda z tych klas musi się bronić przed egoizmem drugiej strony. W tych warunkach uprawnione są odrębne ugrupowania klasowe pracobiorców i pracodawców w obrębie korporacji. Ich zadaniem miała być ochrona praw i interesów jednej z grup wobec drugiej. Nadzór nad działalnością korporacji należeć miał do państwa, ale tylko nadzór, bowiem istotną cechą korporacji jest samorząd w ramach ogólnego ustawodawstwa i pod kontrolą władz państwowych. „Korporacja to samorząd zawodowy i gospodarczy, a nie rada przyboczna administracji ogólnej ani narządzie, którym się posługuje ta administracja, nie jeden więcej urząd, z pomocą którego, pod pozorami samorządu, administracja sprawuje bezpośredni zarząd życia gospodarczego stosunków pracy. Właściwa korporacja nie powiększa etatyzmu ani administracyjnej interwencji, lecz przeciwnie – osłabia ją i odradza bujność i rozmaitość społecznego życia”²⁸. Samorząd jest wyrazem rezygnacji ze strony państwa z części swych uprawnień na rzecz niższych społeczności. Poglądy te wypływają z teorii przedstawionej przez Piusa XI, zwanej zasadą pomocniczości. Uczy ona, iż są pewne naturalne (oparte na prawie natury) wspólnoty albo społeczności ludzkie, że te wspólnoty mają swoje własne cele, że prawdziwy ustrój społeczny polega m.in. na tym, by wspólnoty te swobodnie ze sobą współdziałały i wzajemnie sobie pomagały pod nadzorem państwa, niestojącego na przeszkodzie ich inicjatywy. Domaga się ona pozostawienia niezbędnej samodzielności wspólnotom ludzkim, które tworzą się w sposób naturalny dla określonych, zgodnych z dobrem ogółu celów. Państwo zaś sprowadza do jego właściwych zadań: kierowania i kontrolowania życia społecznego pod kątem widzenia dobra ogółu i ewentualnie karania nadużyć.

Korporacjonizm, jak wspominaliśmy, nie jest dla ks. Szymańskiego systemem gospodarczym w ścisłym tego słowa znaczeniu i dlatego może funkcjonować w rozmaitych ustrojach gospodarczych. Jednak wiąże się on z pewnym podłożem ekonomicznym, z określoną siatką pojęciową czy zespołem instytucji ekonomicznych, które wynikają z personalistycznego zapatrywania na budowę społeczeństwa. Korporacjonizm będzie katolicki, gdy przyjmie katolicką filozofię społeczną i katolicką etykę gospodarczą, które głoszą, że jednostka posiada prawo wyboru i jest autonomicznym podmiotem działalności

²⁸ Tamże, s. 207.

gospodarczej, a co za tym następuje, iż konieczna jest własność prywatna, wolność gospodarcza i współzawodnictwo, a życie gospodarcze opiera się na kooperacji, a nie na antagonizmie klas. Jednak korporacjonizm, nie będąc określonym systemem gospodarczym, może akceptować istnienie różnych form własności, dopuszczać węższe lub szersze granice wolności gospodarczej. Z kapitalizmem korporacjonizm nie może się pogodzić, o ile jest on wyrazem indywidualistycznego poglądu społecznego i ekonomicznego liberalizmu, tzn. jeśli uznaje nieograniczoność własności prywatnej i współzawodnictwa, niezależność ekonomii od etyki i moralności, zapoznaje instytucję dobra powszechnego, pracę ludzką traktuje jako towar, odmawia państwu prawa ingerencji w sferze gospodarczej i społecznej oraz znosi swobodę zbiorowego działania i samorząd gospodarczy. Jednak, w przeciwieństwie do socjalizmu i komunizmu, kapitalizm uznaje własność prywatną, wolność gospodarczą i odpowiedzialność osobistą, i na tej płaszczyźnie możliwy jest pewien *consensus*²⁹. Metody działalności korporacji w dziedzinie gospodarczej mogą być różne, lecz w prawidłowym przebiegu życia gospodarczego korporacja nie powinna bezpośrednio regulować zjawisk gospodarczych, tzn. ustalać cen, wyznaczać rodzajów i skali produkcji. Wystarczy z jednej strony działalność ogólna i subsydiarna, z drugiej prewencyjna, profilaktyczna: zapobieganie nadużyciom, malwersacjom i sztucznym monopolom. Bezpośrednia stymulacja życia gospodarczego, ingerencja w dziedzinę cen czy produkcji może być dokonywana incydentalnie, upoważniona jest tylko w wyjątkowych wypadkach, i to tylko na okres przejściowy (klęski żywiołowe lub tworzenie się sztucznej podaży albo popytu)³⁰.

Książd Szymański jawi się również jako jeden z pionierów polityki społecznej w Polsce. Jego książka pt. *Polityka społeczna* była de facto pierwszym podręcznikiem dotyczącym tej problematyki, napisanym w języku polskim. Ujmował on w niej politykę społeczną jako troskę o warstwy pracujące, ze szczególnym uwzględnieniem pracowników fizycznych. Czytamy tam, iż „przedmiotem polityki społecznej jest dobro warstwy najemnej w ogóle, a w szczególności pracy fizycznej, lub inaczej określenie należytego stosunku między pracodawcami i pracobiorcami. Chodzi głównie o pracowników fizycz-

²⁹ Tamże, s. 209.

³⁰ Tamże, s. 212.

nych, czyli robotników miejskich i wiejskich. W okresie wojny w niemniej ciężkiem, a może cięższem położeniu znaleźli się pracownicy biurowi i umysłowi. Stąd powstało zagadnienie rozszerzenia polityki społecznej na te warstwy³¹. Tego typu rozumienie polityki społecznej jest rzecz jasna dalekie od współcześnie obowiązującego, jednakże bliskie ujęciom dominującym w tamtym czasie, dość wspomnieć definicje polityki społecznej przedstawiane przez Hermana Greulich, Lore Spindlera, a na gruncie polskim Zofię Daszyńską-Golińską, Stanisława Rychlińskiego czy Władysława Zawadzkiego³². Polityka społeczna, jak podkreślał Szymański, tym różni się od pomocy społecznej, że o ile w przypadku tej drugiej mamy do czynienia z jednostkami oraz stawianiem spraw społecznych na gruncie miłosierdzia i litości, to jeśli chodzi o pierwszą, dotyczy ona mas, opiera się na cnocie sprawiedliwości, a nie miłosierdziu i w związku z tym w o wiele większym stopniu może posługiwać się przymusem³³. Dokonując charakterystycznego dla katolickiej nauki społecznej rozróżnienia na sprawiedliwość zamienną, rozdzielczą (wg nomenklatury Szymańskiego szafującą) oraz społeczną, kładł on szczególny nacisk, podobnie jak to uczynił kilka lat później Pius XI w encyklice *Quadragesimo anno*, na potrzebę konsekwentnej realizacji tej ostatniej. W tym upatrywał niejako warunek *sine qua non* naprawy istniejących stosunków społecznych. Jak podkreślał, przedmiotem tej sprawiedliwości jest wszystko to, co jest **konieczne** dla dobra powszechnego, nie zaś tylko pożądane czy właściwe. W jej obręb wchodzi również dobro klasowe, społeczeństwo bowiem nie jest złożone jedynie z samych jednostek, w jego skład wchodzi również klasy społeczne. „Jest ono czemś więcej niż sumą indywidualnych dóbr ludzi, wchodzących w skład tej klasy; jest jakby gatunkiem dobra powszechnego (...). Wśród tych klas zawsze są klasy uboższe, usunięte od dobrodziejstw cywilizacji, niekiedy wyzyskiwane. Otóż sprawiedliwość społeczna wymaga, aby takiej klasie przyjąć z pomocą celem podniesienia jej dobrobytu. Będzie to owa providentia singularis, skierowana ku ubogim i uciśnionym, obok providentia generalis, której przedmiotem jest dobro powszechne”³⁴. W życiu społecznym bowiem obowiązki sprawiedliwości

³¹ Tenże, *Polityka społeczna*, Lublin 1925, s. 1.

³² Zob. R. Szarfenberg, *Definicje polityki społecznej*, <http://rszarf.ips.uw.edu.pl/pdf/definicjeps.pdf> (dostęp 12 05 2017).

³³ x. Dr. A. Szymański, *Polityka...*, s. 2.

³⁴ Tamże, s. 20.

zbyt często utożsamia się z obowiązkami miłości, co zdaniem ks. Szymańskiego nie jest wystarczające. O wiele łatwiej rzecz jasna jest określić obowiązki sprawiedliwości w relacjach indywidualnych (reguluje je sprawiedliwość wymienna), ale i w relacjach społecznych, stosunkach pomiędzy poszczególnymi klasami, nie można się od tego uchylać. „Trzeba tu ocenić nie tylko wzajemne prawa i obowiązki w danym ustroju, ale i sam ustrój, który należy od różnorodnych przyczyn”³⁵. Tak na przykład, wysuwając postulat dodatków rodzinnych, ks. Szymański zdecydowanie stawiał go na gruncie cnoty sprawiedliwości, wskazując, że pracodawcy mają obowiązek przychodzić z pomocą swoim pracownikom znajdującym się w trudnym położeniu, że wychodzi to z pożytkiem dla nich samych, albowiem liczna rodzina umożliwia rozwój produkcji bez uciekania się do emigracji, że rodziny wielodzietne działają też na korzyść całego państwa, wychowując dla niego obywateli, pracowników czy żołnierzy. W związku z tym winny one otrzymywać określony ekwiwalent za ponoszenie kosztów i wysiłków służących dobru narodowemu³⁶. Sprawiedliwość winna jednak być uzupełniona również miłością. „Otóż warstwy bogatsze, uczeńsze, szczęśliwsze mają obowiązek ułatwić biedniejszym i najniższym, zwłaszcza od siebie zależnym, udział w dobrach cywilizacyjnych. Nie chodzi o zastąpienie obowiązków sprawiedliwości obowiązkami miłości, lecz o spełnianie obowiązków miłości obok takichże sprawiedliwości. (...) Niekiedy niezawodnie pod wpływem liberalizmu spotyka się uszczuplenie obowiązków sprawiedliwości na rzecz obowiązków miłości. Zdarza się to np. wtedy, gdy uzyskanie środków na wypełnienie jakichś obowiązków uzależnia się nie od sprawiedliwości, ale od miłości”³⁷. Położenie akcentu na obowiązki miłości jest czymś, co zdaniem ks. Szymańskiego odróżnia katolicyzm społeczny od socjalizmu, obydwa kierunki bowiem są zgodne co do roli i znaczenia sprawiedliwości jako podstawy ustroju społecznego, natomiast dywergencje pomiędzy nimi zachodzą w kwestii podejścia do problemu obecności miłości w życiu społecznym. Socjalizm, jak pisał, lekceważy miłość, „...którą utożsamia z miłosierdziem, a dla miłości chrześcijańskiej niema żadnego zrozumienia, nie może jej pojąć. Katolicyzm socjalny mówi głównie o obowiązkach a w drugim rzędzie o prawach, socjalizm prawie wyłącznie o prawach. Katolicyzm socjalny stara się złagodzić

³⁵ Tamże, s. 25.

³⁶ Tamże, s. 407 i n.

³⁷ Tamże, s. 29.

namiętności, socjalizm podnieca je i świadomie budzi »ludu gniew« przeciw warstwom wyższym, »burżuazyjnym«³⁸. Warto dodać, iż ks. Szymański był członkiem założonego w 1925 r. Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej (PTPS), w skład którego wchodziłi reprezentanci rozmaitych opcji ideowych, dość wspomnieć Zofię Daszyńską-Golińską, Ludwika Krzywickiego czy Władysława Zawadzkiego. Obok ks. Szymańskiego jedynym reprezentantem nurtu katolicko-społecznego w PTPS był właściwie ks. Aleksander Wóycicki. Jak podkreśla Jan Mazur, prawdopodobnie sam ks. Szymański nie byłby skory do uznania siebie za polityka społecznego, jednakże „...dzisiejszy stan świadomości metodologicznej w pełni upoważnia do tego, by zaliczyć go do grona pionierów polityki społecznej. U jej genezy jawi się jako koryfeusz tej dyscypliny, rozwijanej w duchu katolickiej nauki społecznej. Politykę społeczną uprawiał jako dyscyplinę naukową i praktykę społeczną nie tylko zgodnie z jej definicją, której sam był autorem. Trzeba wszakże zauważyć, że jego ujęcie w zasadniczej treści zbieżne jest z duchem innych definicji, także pogłębionych metodologicznie określić współczesnych, co jeszcze bardziej potwierdza jego prawo do miana polityka społecznego”³⁹.

Jak już nadmienione zostało na wstępie niniejszego artykułu, koncepcje rozwijane przez ks. Antoniego Szymańskiego z pewnością nie należą do wyjątkowo oryginalnych na gruncie katolickiej nauki społecznej. Jednakże nie mamy u niego do czynienia wyłącznie z pasją syntetyzowania czy też omawiania, przybliżania szerokim masom nauczania społecznego Kościoła. Podejmował on bowiem cały szereg najbardziej aktualnych problemów swoich czasów, usiłując je naświetlać z punktu widzenia doktryny katolickiej. Stąd zajmowały go również kwestie dotyczące choćby komunizmu oraz charakteru przemian społeczno-gospodarczych w ZSRR, zagadnienia przebudowy korporacyjnej we Włoszech i kierunku, jaki ona przyjęła⁴⁰, problematyka kryzysu gospodarczego i prób jego przezwyciężenia itp. Jawił się tutaj jako przenikliwy badacz i komentator, potrafiący uchwycić istotę dokonujących się przemian i bezbłędnie zdiagnozować różnorakie problemy w całej ich złożoności.

³⁸ Loc. cit.

³⁹ J. Mazur OSPPE, *Ks. Antoni Szymański wśród pionierów polityki społecznej w Polsce*, [w:] *Ksiądz Antoni Szymański...*, s. 55.

⁴⁰ A. Szymański, *Mussolini i korporacyjna przebudowa Włoch*, Lublin 1927.

BIBLIOGRAFIA

- Majka J., *Katolicka nauka społeczna. Studium historyczno-doktrynalne*, Rzym 1986.
- Matuszkiewicz G., *Szymański Antoni*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 50, Warszawa–Kraków 2014–2015.
- Mazur J. OSPPE, Ks. Antoni Szymański wśród pionierów polityki społecznej w Polsce, [w:] *Ksiądz Antoni Szymański (1881–1942). Rektor – uczony – działacz społeczny*, pod red. ks. S. Fela, M. Wódki OFMConv, Lublin 2013.
- Pawlak Z. ks., Ks. Antoni Szymański, – profesor Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku i redaktor „Ateneum Kapłańskiego”, [w:] *Ksiądz Antoni Szymański (1881–1942). Rektor – uczony – działacz społeczny*, pod red. ks. S. Fela, M. Wódki OFMConv, Lublin 2013.
- Strzeszewski C., *Ośrodki katolickiej myśli społecznej*, [w:] *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832–1939*, pod red. C. Strzeszewskiego, R. Bendera, K. Turowskiego, Warszawa 1981.
- Strzeszewski C., Śp. ks. Antoni Szymański, „Roczniki Nauk Społecznych” 1949; K. Rulka, *Pierwsze dziesięciolecie „Ateneum Kapłańskiego”*, [w:] *Ateneum Kapłańskie 1909–2009*, pod. red. K. Rulki, Włocławek 2009.
- Szarfenberg R., *Definicje polityki społecznej*, <http://rszarf.ips.uw.edu.pl/pdf/definicje.pdf>
- Szczęśny Z., *Personalistyczna filozofia społeczna Antoniego Szymańskiego*, Olsztyn 2005.
- Szymański A., *Bolszewizm jako prąd kulturalny i cywilizacyjny*, [w:] *Kultura i cywilizacja*, Lublin 1937.
- Szymański A., *Ekonomika i etyka*, Lublin 1936
- Szymański A., *Gospodarstwo socjalistyczne w Sowietach*, [w:] *Bolszewizm. Praca zbiorowa*, Lublin 1938.
- Szymański A., *Katolicyzm socjalny we Francji*, Włocławek 1911.
- Szymański A., *Korporacjonizm*, „Prąd” 1938, t. 36.
- Szymański A., *Mussolini i korporacyjna przebudowa Włoch*, Lublin 1927.
- Szymański A., *Poglądy demokracji chrześcijańskiej we Francji 1892–1907*, Poznań 1910.
- Szymański A., *Polityka społeczna*, Lublin 1925.
- Szymański A., *Studia i szkice społeczne*, Warszawa 1913
- Szymański A., *Zagadnienia społeczne*, Włocławek 1916.
- Szymański A., *Zagadnienia społeczne*, wydanie III przerobione, Lublin 1939.
- Turowski K., „Odrodzenie”. Historia Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej, Warszawa 1987.
- Walewander E. ks., Ksiądz Antoni Szymański i jego zasługi dla Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, [w:] *Ksiądz Antoni Szymański (1881–1942). Rektor – uczony – działacz społeczny*, pod red. ks. S. Fela, M. Wódki OFMConv, Lublin 2013.